

SŁOWO

WILNO, Czwartek 20 sierpnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 288

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszuk.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
 GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH”.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Prasa endecka nie pisnęła ani słowa

Działacze rosyjscy z czasów Murawjewa i jego epigonowie, nie wyłączając Stołypina usiłowali zradykalizować katolicyzm, znieść to historyczne skojarzenie między katolicyzmem i polskością, jaka wytworzyła się w ciągu stulecia na naszym wschodzie. Granicami katolicyzmu na wschodzie były historyczne granice Polski. Stopień nasilenia katolicyzmu z naszych wschodnich okręgów żywością polskim szedł w parze z nasileniem katolicyzmu w tym okręgu.

Ileż cierpień, ileż mąk, przesładowań znosił księża katolicy i lud w obronie polskości katolicyzmu na wschodzie.

Rzecz dziwna, robotę Murawjewych i Stołypina w odpalszczeniu katolicyzmu przyjęto obecnie. Księża ucharakteryzowani za popów, wprowadzają obrządek wschodni. Usuwają język polski z dodatkowego nabożeństwa na rzecz białoruskiego lub rosyjskiego, niwecząc to dawne poważanie do języka polskiego, jako języka modlitw kościelnych. Usiłując stworzyć odrębny katolicyzm białorusko-rosyjski, wytwarzają nowe obce i wrogie polskiej państwowości ośrodki krytyki i stałizacji. Należy tu zaznaczyć, że nasz konkordat ze Stolicą Apostolską nie zna nowego obrządku, przeciwnie przewidywał tylko obrządek łaciński, grecko-uniickie i ormiańskie. Obrządek wschodni działa u nas wbrew konkordatowi.

Dziwić się należy, że prasa polska zamyka oczy i uszy na ową niebezpieczną i szkodliwą akcję antypolską w płaszczyku religii i katolicyzmu dziwnego autoramentu.

Niedawno „Dziennik Poznański” zamieścił feljeton podróźniczy prof. Kilarskiego, wskazujący na rusyfikacyjną działalność biskupa Mikołaja Czarnieckiego. Wywołało to artykuły ks. rektora Cieszyńskiego w obronie akcji wschodniego obrządku w Polsce, uprzednio zaś artykuł p. Karola Dębickiego, dający uzasadnienie szkodliwości szerzenia wschodniego obrządku na naszym wschodzie.

Ks. Rektor Cieszyński twierdzi, że obrządek wschodni - słowiański nie jest bynajmniej obrządkiem rosyjskim. Język używany we wschodnim obrządku nie jest rosyjskim, lecz „cerkiewno-słowiańskim”. „Rozumie się, gdzie ludność w potocznej mowie używa języka rosyjskiego, tam wchodzi on do nabożeństw dodatkowych”.

Pomimo takich wykretów mamy tu właściwie przyznanie się do tego, że polski język jest wykluczony z dodatkowego nabożeństwa, a liturgia odbywa się w języku cerkiewno-słowiańskim, jak w kościele prawosławnym i unickim. Ks. Cieszyński twierdzi, że język cerkiewno-słowiański jest wspólnym źródłem lingwistycznym tak dla języka polskiego, jak i rosyjskiego. Twierdzenie zgola mylne. Nie jest to język pierwotny słowian, z którego powstały języki poszczególnych narodów słowiańskich, jest to język staro-bułgarski, który filologicznie zasilał języki słowian prawosławnych oraz rusinów, wskutek tego że pozostał językiem ich nabożeństwa.

Ks. rek. Cieszyński obronę polskości w katolicyzmie na naszych ziemiach wschodnich niesłusznie przypisuje endeckiej. Prasa endecka nie pisnęła dotychczas ani jednego słowa w obronie polskości w tej sprawie. Jedyne „Słowo” walczy z tym objawem groźnym dla polskości i katolicyzmu.

Doświadczenie historyczne wykazuje, że ta przejściowa forma okazała się bardzo nieżywotna. Bez wielkiego wysiłku zniósł ją Rosja w 1839 r. w naszych ziemiach wschodnich, topniał on, jak śnieg na wiosnę podczas osmo-

ZAUFANIE I GWARANCJE

zasadniczym warunkiem sanacji finansowej Niemiec

Tekst raportu Sir Waltera Laytona

BERLIN. PAT. — Biuro Wolffa ogłasza prowizoryczny tekst podpisanego wczoraj raportu sir Waltera Laytona, członka komisji rzeczoznawców finansowych do zbadania sytuacji finansowej w Niemczech.

DWIE MOŻLIWOŚCI

Raport przewiduje dwie możliwości, dzięki którym Niemcy mogłyby bez pomocy z zewnątrz powrócić do normalnej sytuacji finansowej. Pierwszym sposobem byłoby dalsze wyzbywanie się przez Niemcy swoich aktywów zagranicznych, które z końcem lipca br. wynosiły 8 i pół miljarda mk. Komitet rzeczoznawców finansowych nie uważa za możliwe przeprowadzenie planu, opartego na mobilizacji niemieckich depozytów zagranicą.

Druga możliwość polegałaby na tym, że Niemcy prowadziłby politykę, zmierzającą do gromadzenia dewiz zapomocą ostrych ograniczeń importu, przy równoczesnym forsowaniu eksportu. W-g obliczeń urzędu statystycznego Rzeszy, Niemcy mogłyby w okresie drugiego półrocza 1931 r. ścieśnić import do 2 i pół miljarda mk. i zarazem podwyższyć eksport do 4 i pół miljarda. Nadwyżka eksportu w wysokości 2 miliardów mk. byłaby zjawiskiem nienormalnym. Utrzymanie eksportu na dotychczasowym poziomie przy silnej konkurencji zmuszałoby do wyzbywania się towarów po bardzo niskich cenach, podczas gdy ścieśnienie importu do powyżej wymienionej granicy uwarunkowane byłoby silnym zmniejszeniem konsumpcji wewnątrz Niemiec.

Tego rodzaju zarządzenia ze strony Niemiec — podkreśla raport spowo- dowaliby dalsze zubożenie ludności i wzrost bezrobocia w Niemczech, to zaś spowodowałoby również niewątpli- wie zaostrenie depresji światowej.

W dalszym ciągu raport podkreśla, że zarówno w interesie Niemiec, jak i innych krajów, leży utrzymanie dotych- czasowej pojemności kredytów zagra- nicznych Niemiec oraz uzupełnienie części wycofanych kredytów ze źródeł zagranicznych.

KONIECZNOŚĆ PRZYWRÓCENIA ZAUFANIA

Raport przypominia następnie poglądy, wyrażony przez konferencję londyńską, że brak zaufania do Niemiec, który spowodował wycofanie kredytów i zaostrzył obecny kryzys, nie jest

usprawiedliwiony przez samo gospodarze położenie kraju. Najlepszym tego dowodem, szybkie odprężenie się niemieckiego eksportu w ostatnich latach. Pozostają jednak dwie zasadnicze trudności, które należy otworzyć wymienić — podkreśla dalej raport. Pierwsza z nich — to połączenie z polityczną ryzyko polityczne. Dopóki stosunki pomiędzy Niemcami a innymi państwami europejskimi nie będą oparte na gruncie przyjaznej współpracy i wzajemnego zaufania, dopóty nie będzie istniała żadna gwarancja dla trwałego i pokojowego rozwoju stosunków gospodarczych.

GWARANCJE MIĘDZYNARODOWE

Dalej raport zaznacza, że jest rzeczą zasadniczą, aby przed upływem terminu prolongaty kredytów udzielonych ostatnio Niemcom, świat otrzymał gwarancje: 1) że międzynarodowe stosunki polityczne oparte są na zasadzie wzajemnego zaufania, które stanowiłoby warunek wstępny dla przyszłego odprężenia gospodarczego i 2) że międzynarodowe należności, jakie Niemcy powinny uiszczyć, nie grożą zachwianiem równowagi finansowej.

PROBLEM NIEMIECKI JEST FRAGMENTEM KRZYSU ŚWIATOWEGO

Raport wskazuje dalej, że problem niemiecki jest tylko częścią wielkiego

zagadnienia, które dotyczy również innych krajów. W związku z tem raport zaznacza 1) że aby wzmocnić znów popyt i tem samem wstrzymać stałe obniżanie się poziomu cen, która wciągnęła zarówno dłużników, jak i wierzycieli w błędne koło depresji, nie będzie to możliwe, normalne lokaty nowych kapitałów, a mianowicie wzmocnienie siły nabywczej na całym świecie; 2) że przykład Niemiec stanowi dobitną ilustrację faktu, że świat w ubiegłych latach usiłował kierować się dwiema sprzecznymi ze sobą zasadami politycznymi, rozwijając system finansowy, który przewidywał coroczne spłacanie wielkich sum wierzycielom przez dłużników, a równocześnie stawiał przeszkody swobodnemu obrotowi towarowemu. Dopóki tego rodzaju przeszkody będą istniały nadal, dopóty ruch kapitałów musi z natury rze- czy naruszać międzynarodową równowagę finansową.

Raport zaznacza w końcu, że jeżeli wstrzymuje się od występowania ze szczególnym naciskiem w sprawie konsolidacji części niemieckich długów, to czyni to tylko w tem przekonaniu, że zanim udzielona miałaby być Niemcom jakakolwiek długoterminowa pożyczka, bez względu na to, kto miałby ją pokryć, należałoby najpierw zdecydować się na wydanie takich zarządzeń, na których podjęcie autor nie ma żadnego wpływu.

Przesilenie ministerjalne na Węgrzech

Gabinet hr. Bethlena poddał się do dymisji

BUDAPEST. PAT. Na odbytym w dniu 19 b. m. przed południem posiedzeniu rada ministrów zajęła się dokładnym zbadaniem obecnej sytuacji i ze względu na radykalną zmianę stosunków gabinet postanowił podać się do dymisji.

W związku z tem prezes rady ministrów hr. Bethlen zjawił się w godzinach przedpołudniowych u regenta państwa i na jego ręce złożył dymisję całego

gabinetu. Regent przyjął dymisję gabinetu do wiadomości i równocześnie na wniosek hr. Bethlena zaprosił na audjencję byłego ministra skarbu Jana Telleszy oraz ministra spraw zagranicznych Karolyiego, którzy jeszcze w ciągu przedpołudnia przybyli na zamek królewski.

Po południu regent przyjął na audjencji prezydenta stronnictwa zjednoczonego Pesthiego, jak również wiceprezydenta tej-

że partji oraz przedstawicieli stronnictwa chrześcijańsko-narodowego i stronnictwa gospodarczego — ministra dr. Ernsta. Regent zastrzegł sobie dalszą decyzję.

Hr. Karolyi-premjerem

BUDAPEST, PAT. Hr. Julusz Karolyi otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu, przyczem zatrzyma w dalszym ciągu tekę ministra spraw zagranicznych.

BUDAPEST, PAT. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Desygnowany na premjera hr. Karolyi odbył w ciągu dnia dzisiejszego narady z poszczególnymi osobistościami ze świata politycznego, m. in. z prezesem partji jednocy rządowej dr. Pesthi, przywódcą chrześcijańsko-społecznej partji gospodarczej dr. Ernstem i b. ministrem spraw zagranicznych dr. Walko. Nowy gabinet będzie się opierał wyłącznie na dotychczasowej większości, która w ostatnich wyborach odniosła walne zwycięstwo. W polityce zagranicznej Węgier nie się nie zmieni, czego dowodem jest fakt, iż hr. Karolyi jako prezes rady ministrów zatrzymuje równocześnie tekę spraw zagranicznych.

WOLDEMARAS PRZED SĄDEM KOWIEŃSKIM

B. PREMIER OCZEKUJE WYROKU SKAZUJĄCEGO

BADANIE ŚWIADKÓW
 KOWNO. PAT. W procesie Woldemarasa i tow. zakończono w dn. 19 bm. przesłuchiwanie oskarżonych i przystąpiono do badania świadków. Zeznania ministra spraw wewnętrznych plk. Rustejkisa trwały 1 i pół godziny.

OBciążAJĄCE ZEZNANIA
 RYGA. PAT. „Jaunakas Zinas” donosi z Kowna, że na środowej rozprawie w pro-

REDUKCJA W SĄDOWNICTWIE

WARSZAWA, 19. VIII. (Tel. w „Słowa”). Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z dn. 21.VII r. b. zwinięte zostały stanowiska sędziów okręgowych i sędziów śledczych w Będzinie, Ilży, Łodzi, Kielcach, Siedlcach, Wągrowie, Wilnie i Żelechowie. W rezultacie tego rozporządzenia liczba stanowisk sędziów śledczych w okręgu Sądu Okręgowego w Łodzi wynosić będzie siedem, Sądu Okręgowego w Radomiu również siedem, Sądu Okręgowego w Siedlcach cztery, w Sosnowcu — pięć, oraz w okręgu Sądu Okręgowego w Wilnie — dwadzieścia jeden.

miesięcznego panowania Rosji w Galicji, od września 1914 r. do czerwca 1915 r., całe parafie unickie przechodziły wówczas na prawosławie, gdy ani jedna parafia łacińska nie porzuciła swego wyznania.
 Władysław Studnicki.

cesie Woldemarasa sensację wywołały zeznania oskarżonego Wojtkiewiczusa, jednego z dwóch uczestników zamachu na plk. Rustejkisa.

Na pytanie, czy przyznaje się do winy, Wojtkiewiczus odpowiedział przecząco, jednakże w toku dalszego badania potwierdził zarzuty, stawiane jemu i innym współoskarżonym przez akt oskarżenia, obciążając przytem silnie Woldemarasa.

Z zeznań Wojtkiewiczusa wynika, że Woldemaras nie tylko wiedział o spisku i go tutaj sam na Rustejkisa zamachu, lecz o sobiście udzielił wykonawcom zamachu wskazówek. Należy zaznaczyć, że Wojtkiewiczus w czasie dyktatury Woldemarasa był jego osobistym adiutantem.

Drugi zamachowiec Pupuleitis utrzymywał, że działał jedynie według wskazówek Wojtkiewiczusa.

PRZEWIDYWANIA I PLANY WOLDEMARASA

BERLIN. PAT. Z Kowna donoszą: Jednemu z przedstawicieli prasy w czasie przerwy południowej Woldemaras oświadczył, że oczekuje wyroku skazującego. Gdyby jednak, wbrew jego oczekiwaniom, został uwolniony, wyjedzie zagranicę.

Kłęska powodzi w Chinach

HANKOU. PAT. — Codziennie przybywają setki ofiar katastrofalnej powodzi w Hankou i w miastach położonych wzdłuż rzeki Yang-Tse. Grozę sytuacji powiększa widmo epidemji. Lud

Już się ukazała
 W KSIĘGARNI
FERDYNANDA HOESICKA
 w Warszawie
 książka
„Myśl w Obcęgach”
 listy z podróży po Rosji
 Sowieckiej
 STANISŁAWA MACKIEWICZA.
 Sprzedaż w księgarniach:
GEBETHNERA I WOLFFA
 i **JÓZEFA ZAWADZKIEGO**
 w Wilnie.

Książę Mikołaj rumuński w Warszawie

WARSZAWA, 19. 8. (tel. w. „Słowa”). Książę Mikołaj Rumuński, brat Króla Karola II, odlatuje z Bukaresztu do Warszawy w czwartek, dnia 20 b. m. w godzinach porannych płatowcem wojskowym i spodziewany jest w Warszawie w ciągu dnia. Na lotnisku witać go będą przedstawiciele rządu i wojska.

Między innymi w imieniu Marszałka Piłsudskiego, jako ministra spraw wojskowych, przywitają generał dywizji Fabrycy, I wiceminister spraw wojskowych, szef sztabu głównego gen. dyw. Piskor, dowódca okręgu korpusu I gen. brygady Jarnuszkiewicz.

Ponadto, jako komendant miasta Warszawy będzie obecny na lotnisku pułk. Strzeziński, płk. Rayski, szef departamentu lotnictwa w towarzystwie dowódców jednostek lotniczych stacjonujących w Warszawie.

Na lotnisku będzie ustawiona kompanja honorowa z poczem cho- gawianym i orkiestrą.

W chwili przylotu ks. Mikołaja orkiestra odegra hymn narodowy rumuński a książę Mikołaj przyjmie raport od dowódcy kompanji honorowej.

W imieniu władz cywilnych będzie obecny na lotnisku minister spraw zagranicznych August Zaleski. Pobyt księcia Mikołaja w Polsce potrwa kilka dni.

Książę zamieszka w specjalnie zarezerwowanych na ten cel apartamentach na Zamku.

Program pobytu brata króla rumuńskiego w Polsce, prócz części czysto wojskowej, obejmuje część ceremonialną, a więc obiad u p. ministra spraw zagranicznych, który odbędzie się dn. 20 b. m., wizytę u p. marszałka Piłsudskiego, w dniu 21 b. m., gdzie będzie przyjęty na prywatnej herbatce, oraz obiad u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który odbędzie się w piątek wieczorem.

W sobotę rano, dnia 22 b. m. książę Mikołaj odleci z Warszawy w dalszą podróż do Krakowa.

Kryzys niemiecki a zamówienia rosyjskie

Już na samym początku kryzysu niemieckiego wyrażano obawy, że trudności finansowe Niemiec odbiją się na porozumieniu w sprawie zamówień so- wieckich. Przepuszczenia te znalazły w ostatnim czasie potwierdzenie.

Niemcy, które korzystały z obszer- nych kredytów zagranicznych z Ameryki, Anglii, Holandji i Szwajcarii, u- skutecznie w ostatnich latach szero- ki plan inwestycji przemysłowych. Od- nawiano stary przemysł niemiecki, in- stalowano najnowsze maszyny i wpro- wadzano takie urządzenia jakimi nie

może pochlubić się żaden przemysł, nie wyłączając nawet przemysłu Stan- nów Zjednoczonych Ameryki Północ- nej.

Ale obok inwestycji przemysło- wych, Niemcy w wielkiej mierze wy- korzystały kredyty zagraniczne dla finansowania swego handlu zagra- nicznego. Przemysł niemiecki stale pod- wyższał i przedłużał kredyty dla swego handlu zagranicznego c ile nie do- sięgały terminu 18 miesięcy. W Niem- czech zaprowadzono najpierw gwaran- cje państwowe dla kredytów zagra- nicznych i ubezpieczenie tychże przy- udziale państwa. To wszystko umożli- wiało Niemcom wypieranie konkuren- tów z rynków zbytu. Niemcy przy po- mocy obcych kapitałów — zlecały swym odbiorcom tak znacznie długotermino- wych kredytów, że praktyka ta zamie- niała się w akcję dostarczania kapita- łów państwom, które ich nie posiada- ją. Niemcy w walce konkurencyjnej po- sługiwali się przedewszystkiem udzie- leniem długoterminowych kredytów swym odbiorcom, co nazwać można pewnego rodzaju dumpingiem kredy- towym.

Nadzwyczajne znaczenie kredyty długoterminowe miały w stosunkach handlowych z Rosją sowiecką. Rosyj- skie zamówienia poczynione w Niem- czech po ostatnim porozumieniu so- wiecko - niemieckim uwarunkowane były kredytowaniem, a kredyty te mia- ły charakter kredytów długotermino- wych, w niektórych wypadkach do 2 lat.

Obecnie jednakowoż sytuacja Niem- ców znacznie się zmieniła. Wielki brak kredytów zagranicznych i mała nadzie- ja na uzyskanie długoterminowych kredytów w najbliższym czasie zrusza Niemcy do przejścia od polityki eks- pansji i szerokości szafowania do poli- tyki oszczędności i ograniczeń. Prze- dewszystkiem przejawia się to w for- mie wstrzymania inwestycji przemysło- wych. To samo dotyczy finansowa- nia w handlu zagranicznym.

Jak można było przypuszczać, skró- cenie długoterminowych kredytów prze- dewszystkiem odbić się musiało na niektórych zamówieniach, a przede- wszystkim na zamówieniach rosyjs- kich. Według porozumienia niemiecko - sowieckiego zamówienia miały być już rozdzielone pomiędzy poszcz- ełne przedsiębiorstwa przemysłu niemieckiego i jedynie z powodu kryzysu niemieckiego dotychczas tak się nie stało. Przedstawiciele sowieccy, wy- korzystali powstałą sytuację i przenie- sli część swych zamówień do innych państw, starając się jak zawsze osią- gnąć przy tem maksymalny efekt poli- tyczny. Część zamówień udzielono An- glii, część zaś ma otrzymać Francja, Polska i Czechy. Według sprawozda- nia sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Pradze, w ostatnich pię- ciu miesiącach b. r. Czechosłowacja otrzymała zamówień sowieckich za o- gólną sumę 200 milionów koron cze- skich.

CZYŚ SPEŁNIŁ SWOJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓŁBYWATELI DO- TKNIĘTYCH KLĘSKĄ POWODZI?
 Konto P.K.O. nr. 82100

Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich

W sprawie działalności Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie

ARTYKUŁ DYSKUSYJNY

Artykuł p. Władysława Studnickiego, umieszczony w Nr. 182 „Słowa” z dn. 11 sierpnia 1931 r. a omawiający działalność Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w dziedzinie spraw drzewnych, wymaga w pewnym stopniu niektórych wyjaśnień.

Otóż w fakcie udzielenia przez Rząd na wniosek Izby tartakom w Wilnie i w Stołpcach pozwolenia na spław pewnej ilości surowca drzewnego z Rosji autor upatruje nieliczne się z interesami własności leśnej oraz ludności wiejskiej, zatrudnionej przy eksploatacjach leśnych, których ciężką sytuację w związku ze spadkiem cen surowca drzewnego stwierdza Izba w swym sprawozdaniu za rok 1930. Dla należytej oceny tego posunięcia państwowej polityki drzewnej, zresztą niezrealizowanego, gdyż, jak wiadomo, transakcja nabycia rosyjskiego surowca drzewnego przez wspomniane tartaki nie doszła do skutku, należy jednak przyjąć pod uwagę pewne szczegóły tej sprawy, przez autora prawdopodobnie nieuwzględnione.

A więc przedewszystkiem niektóre tartaki, szczególnie położone przy drogach wodnych ze względu na swe warunki geograficzno-komunikacyjne są obliczone na zaopatrywanie się w surowiec z ciążących do nich obszarów leśnych położonych po tamtej stronie naszej granicy wschodniej. W takiej sytuacji znajdują się tartaki wileńskie, które zostały wybudowane jeszcze przed wojną światową i otrzymywały stale znaczne ilości surowca z pozostałych obecnie w granicach Rosji lasów przy górnym biegu Wilji. W podobnej sytuacji znalazł się największy w całym okręgu tartak Anglo-Europejskiego Towarzystwa w Nowym Świerzniu około Stołpców, wybudowany na Niemień przy samej granicy polsko-rosyjskiej. Nabywając surowiec tylko ze źródeł krajowych, wspomniane tartaki mogą wykorzystywać tylko nieznaczną część swej normalnej zdolności produkcyjnej. Nawet w roku 1930 ym, gdy naogół zbyt surowca tartaczanego w kraju był utrudniony, omawiane tartaki, zmuszone do czerpania go tylko z pewnego ograniczonego obszaru, odczuwały jego brak (vide „Sprawozdanie Izby” str. 189). W tych warunkach spław drzewa rosyjskiego w ilości przewidzianej w pozwoleniu, powinien być dać wspomnianym tartakom tylko to, czego w kraju otrzymać nie mogą, a zatem nie mógł ani stwarzać niebezpiecznej konkurencji dla krajowej produkcji drzewnej, ani też wpływać na spadek cen poniżej poziomu odpowiadającego koniunkturze.

Choć, jak widać z powyższego, już ze względu na obiektywne warunki ujemny wpływ projektowanej transakcji na ceny surowca byłby wykluczony, jednak Izba pragnąc zagwarantować interesy krajowej gospodarki drzewnej tak, aby nie pozostawała pod tym względem żadnej wątpliwości, stawiając wniosek o udzielenie pozwolenia na spław, obwarowała go szeregiem specjalnych warunków, które miałyby spełnić otrzymujące pozwolenie tartaki. Wa-

runki te zostały następnie uzupełnione przez Rząd.

Ze wspomnianych warunków główny był ten, że materiały tarte, otrzymane z surowca rosyjskiego powinny być wywiezione zagranicę. Zatem sprowadzone przez nasze tartaki drzewo rosyjskie nie mogłoby wpływać na poziom cen materiałów tartych w kraju.

A więc chodziło tutaj o umożliwienie naszym tartakom spełnienia chociażby w skromnym zakresie tej roli, którą przed wojną w stosunku do surowca rosyjskiego spełniał niemiecki przemysł drzewny, przerabiający ten surowiec u siebie i odsprzedający go dalej do innych krajów w postaci półfabrykatów i wyrobów. Słowem chodziło tu nie o import drzewa rosyjskiego, lecz o tranzyt uszlachetniający surowca rosyjskiego przez Polskę.

Korzyści tego rodzaju tranzytu i to nie tylko dla zainteresowanych bezpośrednio tartaków, lecz dla drzewnictwa całego i dla gospodarki całego kraju są oczywiste. Rządy krajów sąsiadnych, znajdujących się w analogicznych z Polską warunkach, jak Litwa i Łotwa, zasły w popieraniu tego rodzaju tranzytu o wiele dalej niż Polska, finansując nawet analogiczne operacje swego przemysłu tartaczanego; na specjalną uwagę zasługuje przytem, że w tych krajach wszystkie prawne lasy są własnością państwa (w Łotwie 81 proc., w Litwie 95 proc.) i że pomimo tego państwa te wydająnie popierają przeróbkę w swym tartacznictwie surowca rosyjskiego, nie obawiając się strat z tego tytułu dla siebie jako dla właścicieli lasów. Zresztą w Polsce za tranzytem uszlachetniającym drzewa rosyjskiego wypowiedziały się zwolniona przez Ministerstwo Rolnictwa we wrześniu r. 1930-go konferencja drzewna, na której własność leśna była również okazale reprezentowana.

Z odnośnego artykułu p. Studnickiego widać pozatem, iż autor uważa, że ewentualna zmniejsza cen, która, zdaniem autora, miałaby nastąpić na skutek importu surowca rosyjskiego, byłaby korzystną dla przemysłu tartaczanego. Tak nie jest. Spadek cen bije nie tylko własność leśną, lecz także i przemysł, który ponosi wielkie straty na zmniejszeniu się wartości zakupionych drzewostanów i wyrobionych materiałów drzewnych. Tak też było w r. 1930-ym. W kwestji poziomu cen na drzewo interesy własności leśnej i przemysłu drzewnego naogół bynajmniej nie są tak bardzo rozbieżne.

Z powyższego widać, iż chociaż autor uważa za normalne, ażeby Izba reprezentowała interesy wyłącznie sfery przemysłowo-handlowej, to jednak w danym wypadku ze spławem drzewa rosyjskiego, jak zresztą wogóle w całej swej dotychczasowej działalności, Izba nie szła po tej linii i nie powodowała się względami na egoistyczne interesy tej lub innej gałęzi życia gospodarczego, lecz miała na celu dobro kraju jako całości. Tembardziej niesłuszny jest zarzut pod adresem Rządu, iż „lekkomyślnie” zgodził się na wniosek Izby.

N. Kronik.

FILM I KINO

„KOBIEĆ, KTÓRA CIĘ NIGDY NIE ZAPOMNI. (KINO „CASINO”)

Choć jest to wznowienie, nie widzę powodu dla zmartwień, bo sądzę, że każdy kinomann zgodzi się ze mną, iż mając do wyboru dobre wznowienie, lub kiepską premię, wybierze bez wahania to pierwsze.

A ponieważ wznowienie, o którym zamierzamy tu mówić, należy właśnie do wartościowych — tedy wszystko jest w jaknajlepszym porządku!

„Kobieta, która cię nigdy nie zapomni” jest arcydziełem niemieckim wysokiej klasy, co innego, że tytuł, jak to często bywa, zgoda niedorzeczny, bowiem bohaterka, a gwiazda rewji stołecznej — nie tylko że się nie odznacza dobrą pamięcią, lecz przeciwnie, aż nadto szybko zapomina o swym amancie — skromnym aktorze prowincjonalnym i stąd cała bieda, tytuł zaś obrazu stanowi niefortunną nawiązanie do arcyznany — i wręcz niefortunne piosenki o Matce, śpiewanej przez ową przelotną „flame” wielkiej artystki.

Akcja obrazu rozgrywa się za kulisami wielkiego teatru rewjowego w stolicy; w małym miasteczku prowincjonalnym, wreszcie na sali sądowej.

Poza salą sądową, gdzie rozprawy się toczą w świetnej francuszczyźnie, obraz posiada podkład jedynie muzyczno-dźwiękowy i szmerowy, co mu właśnie wychodzi na dobre!

Obraz odznacza się interesującą fabułą, wielkim realizmem życiowym w grze artystów i nawskroś indywidualną techniką zdjęć. Same zdjęcia są, oczywiście, też świetne. Co do poszczególnych artystów, to poza parą bohaterów, zasługują na wyróżnienie:



La Pologne — Nr. 8 — 9. Podwójny zeszyt zawiera, jak zwykle, przesyłki i dokonał redakcyjną kronikę życia kulturalnego w Polsce oraz trzy rozprawy: M. Graczyńskiego: „Nouvelles de Travail Polonais en Silésie”, St. Wędkiewicza: „Les Humanités en Pologne” (dokończenie) oraz dalszy ciąg „L'Enfant terrible de la Pologne: Boy” — Fr. L. Schoella.

L'Europe centrale — Nr. 33. O życiu polskim w tym zeszycie znajdującego wiadomości w artykule K. Smogorzewskiego, który omawia sprawę oszczędności i reorganizacji administracji.

Czasopisma

Nie kilka postaci charakterystycznych, a więc: „niedokwas staropanieński” w restauracji prowincjonalnej; para inspicjentów z rewji; oblesne, zapłynięte tuszem geby ludzi, którzy „widali widy” i nasiłki jak gąbka czyniemy życiowym; wreszcie para kompozytorów rewjowych: zaszargane fizje ziemieśników sztuki, komponujących bzdury — aby żyć, niezadowolonych zresztą do jakiejś twórczości poważniejszej.

Tyle co do „Kobiet, która i t. d.”. Są poza to w programie i dodatki — jak zawsze, — lecz obraz główny tak dalece koncentruje na sobie całą uwagę widza, że niewarto tu o tych drobniaczek mówić... „Ars”.

Polska Szkoła Początkowa HALINY SIEWICZOWEJ ul. Uniwersytecka 1.
Przyjmuje zapisy dzieci od 7 do 11 lat codziennie od godz. 12 do 3 popo.

Bolszewickie „punkty oporu” na Z. Wschodnich

Jaczejki zjednoczonej lewicy chłopskiej uzbrajały swych członków i gromadziły broń w mieszkaniach agitatorów komunistycznych

Pod koniec 1930 roku Komunistyczny Partja Zach. Biał. nakazała podległym sobie komitetom miejskim i rejonowym organizowanie drużyn samoobrony t. j. bojówek kom. partji, które byłyby używane do zewnętrznych wystąpień na swych terenach, a ponadto miałyby za zadanie prowadzenie wywiadu i organizowanie oporu biernej ludności.

Na terenie powiatu święciańskiego szczególną aktywność w organizowaniu tych bojówek wykazał prowincjonalny podkomitet K. P. Z. B w Łyntupach, o posunięciach którego policja tamt. była poinformowana.

Sekretarzem komitetu i faktycznym kierownikiem roboty partyjnej w Łyntupach był Stanisław Kisiel mieszkaniec wsi Szudowce, działającym z ramienia delegata i instruktora O. K. ukrywającego się pod pseudonimem „Simonow”. W pierwszych dniach listopada 1930 roku podkomitet w Łyntupach otrzymał większą ilość odezw, które zostały rozkolportowane przez Kisiel i Jana Szymkowiaka — członka podkomitetu. Po takim wstępie zapowiadającym wzmożenie akcji wyrotowej przyjechał do Łyntup „Simonow” w celu poinstruowania w organizacji bojówek i drużyn samoobrony.

Nakazane wówczas zostało grupowanie broni i materiałów wybuchowych i przechowywanie ich w odpowiednich miejscach nazwanych „punktami oporu”.

Władze bezpieczeństwa coraz bardziej wnikały w działalność komitetu i gdy stało się wiadomym, że jest on w posiadaniu około 50 granatów ręcznych, zapalniki do których miał dostarczyć sam „Simonow” postanowiono organizację zlikwidować.

W dniu 1 stycznia 1931 roku „Simonow” przybył ponownie do Łyntup i na dworcu został dyskretnie aresztowany i odstawiony do więzienia.

Okazało się wówczas, że jest to Aleksander Gajko, karany już 4 letnim więzieniem za komunizm, który po zwolnieniu się ponownie wszedł w skład K. P. Z. B. W związku z ujęciem Gajki, przeprowadzono na terenie Łyntup rewizję i aresztowania wśród przywódców tej organizacji.

W ten sposób pod kluczem znaleźli się prócz Gajki, jego prawa krewni Kisiel, Szymkowiak, Jakób Bortmiski, Sora Cepelewiczówna i wreszcie Abram Sondak, Władysław Zarembo i Andrzej Gaszkenko.

O Szymkowiaku i Kisielu znaleziono różne odezwy komunistyczne i 23 granaty ręczne, zaś u pozostałych różne ulotki i druki treści antypaństwowej jak również korespondencja partyjna. Wszyscy aresztowani byli poprzednio członkami zjednoczonej lewicy chłopskiej i jako tacy przystąpili do partji komunistycznej.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Wil. Sądu Okr. i po całonocnym rozprawie ogłoszono wyrok skazujący: Gajko na 6 l. c. w., Kisiel na 4 l. c. w., Bortmiskiego na 4 l. c. w., Szymkowiaka na 2 l. d. p. i wreszcie Cepelewiczównę na 7 m. twierdzy. Pozostałych trzech oskarżonych uniewinniono.

Próby demonstracji ze strony skazanych, po wystąpieniu wyroku w zarzroku stłumiono.

Roboty na Zawalnej. Uporządkowanie jezdni na ul. Zawalnej posuwa się szybko naprzód i otwarcie ruchu na tej ulicy nastąpi już w przyszłym tygodniu.

Samochody ciężarowe nie mogą przewozić pasażerów. Baczna uwaga nakazano zwracać policji na niedopuszczalność przewożenia pasażerów samochodami ciężarowymi. Wchodzi tu w grę bezpieczeństwo publiczne, jak również przynosi szkody funduszu w drogowym przez wprowadzenie nielegalnej komunikacji nie objętej ustawową opłatą.

Zapisy do szkół pow. Przypominamy, że wpisanie dzieci do szkół pow. na bież. rok szkolny może być uskutecznione tylko do 27 bm. Jeśli dziecko ma uczęszczać do podobnej szkoły prywatnej, rodzice obowiązani są powiadomić o tem władze szkolne.

Z Wileńskiego Towarzystwa Muzycznego „Lutnia”. Szkoła Organistów im. J. Montwilli przy T-wie Muz. „Lutnia” ukończyła w roku bieżącym następujące osoby: Bielewicz Jan-Kazimierz, Borkowski Antoni, Buczyński Wiktor, Jermaczek Władysław, Jurgó Józef, Smółko Jan, Skołowski Bolesław, Szkiełkiewicz Antoni i Subocz Roman.

Zapisy kandydatów do szkoły przyjmuje kierownik szkoły (Oranżeryjna 3) codziennie od Sekretarjat T-wa „Lutnia” w po-międzialski i czwartki od godz. 8 — 9 i pół wiecz.

Pierwsza, po przerwie miesięcznej, próba chóru mieszanego T-wa „Lutnia” odbędzie się we czwartek 20 bm., o godz. 7 i pół wiecz. — Próby, jak i dotąd, odbywać się będą w poniedziałki i czwartki, o godz. 7 i pół wiecz. Zapisy kandydatów na członków T-wa, oraz do chóru przyjmują sekretariat T-wa, czynny w poniedziałki i czwartki od godz. 8—9 i pół wiecz.

WOJSKOWA

Rejestracja urodzonych w r. 1913. Wydział wojskowy Magistratu poczynił przygotowania do rozpoczęcia prac rejestracyjnych mężczyzn urodzonych w roku 1913, którzy za dwa lata staną do poboru.

Rejestracja rozpocznie się 1 września i będzie trwała cały miesiąc.

Święto 1 p.p. Wczoraj 1 pułk. art. pol. obchodził 17-to lecie swego istnienia. Uczestniczyli w nim w ramach pułku i żołnierzy na nie msza św., defilada i wspólny obiad żołnierski.

RÓŻNE

Tajemnica „Adama”. Wczoraj drukowaliśmy komunikat wyjaśniający, że żadnego „Adama” w stanie nagim w żadnej restauracji nie było i że „Express” za rozpowszechnienie wiadomości szkodliwych dla publicznego spokoju będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Komunikatu tego „Express” nie umieścił natomiast wydrukował swoją wiadomość, że „Adamem” zainteresował się prezes Rady Ministrów i t. d. Tego było wadom za wiele i dzisiejsza urzędowa agencja przynosi nam nowy komunikat, zredagowany w oschłym i nieprzyjemnym wobec „Expressu” tonie: Oto czytamy:

„Wobec zamieszczonej w „Expressie Wileńskim” z dnia 19 b. m. notatki o rzekomej rozmowie p. Premiera z p. Wojewodą Wileńskim na temat zamyślenia przez „Express Wileński” zajęcia w jednej z tutejszych restauracji, dowiadujemy się ze źródła najbardziej miarodajnego, że treść wspomnianej na wstępie notatki jest nieprawdziwą i zupełnie bezpodstawną, gdyż rozmowa taka nie miała miejsca”.

Wobec żadnego „Adama” nie było. Tymczasem publiczność wileńska „adamita się” rozmawiała w coraz za-stąpieniu żywności, lub opat, jeśli tylko będzie

okazało się wówczas, że jest to Aleksander Gajko, karany już 4 letnim więzieniem za komunizm, który po zwolnieniu się ponownie wszedł w skład K. P. Z. B. W związku z ujęciem Gajki, przeprowadzono na terenie Łyntup rewizję i aresztowania wśród przywódców tej organizacji.

W ten sposób pod kluczem znaleźli się prócz Gajki, jego prawa krewni Kisiel, Szymkowiak, Jakób Bortmiski, Sora Cepelewiczówna i wreszcie Abram Sondak, Władysław Zarembo i Andrzej Gaszkenko.

O Szymkowiaku i Kisielu znaleziono różne odezwy komunistyczne i 23 granaty ręczne, zaś u pozostałych różne ulotki i druki treści antypaństwowej jak również korespondencja partyjna. Wszyscy aresztowani byli poprzednio członkami zjednoczonej lewicy chłopskiej i jako tacy przystąpili do partji komunistycznej.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Wil. Sądu Okr. i po całonocnym rozprawie ogłoszono wyrok skazujący: Gajko na 6 l. c. w., Kisiel na 4 l. c. w., Bortmiskiego na 4 l. c. w., Szymkowiaka na 2 l. d. p. i wreszcie Cepelewiczównę na 7 m. twierdzy. Pozostałych trzech oskarżonych uniewinniono.

Próby demonstracji ze strony skazanych, po wystąpieniu wyroku w zarzroku stłumiono.

Roboty na Zawalnej. Uporządkowanie jezdni na ul. Zawalnej posuwa się szybko naprzód i otwarcie ruchu na tej ulicy nastąpi już w przyszłym tygodniu.

Samochody ciężarowe nie mogą przewozić pasażerów. Baczna uwaga nakazano zwracać policji na niedopuszczalność przewożenia pasażerów samochodami ciężarowymi. Wchodzi tu w grę bezpieczeństwo publiczne, jak również przynosi szkody funduszu w drogowym przez wprowadzenie nielegalnej komunikacji nie objętej ustawową opłatą.

Zapisy do szkół pow. Przypominamy, że wpisanie dzieci do szkół pow. na bież. rok szkolny może być uskutecznione tylko do 27 bm. Jeśli dziecko ma uczęszczać do podobnej szkoły prywatnej, rodzice obowiązani są powiadomić o tem władze szkolne.

Z Wileńskiego Towarzystwa Muzycznego „Lutnia”. Szkoła Organistów im. J. Montwilli przy T-wie Muz. „Lutnia” ukończyła w roku bieżącym następujące osoby: Bielewicz Jan-Kazimierz, Borkowski Antoni, Buczyński Wiktor, Jermaczek Władysław, Jurgó Józef, Smółko Jan, Skołowski Bolesław, Szkiełkiewicz Antoni i Subocz Roman.

Zapisy kandydatów do szkoły przyjmuje kierownik szkoły (Oranżeryjna 3) codziennie od Sekretarjat T-wa „Lutnia” w po-międzialski i czwartki od godz. 8 — 9 i pół wiecz.

Pierwsza, po przerwie miesięcznej, próba chóru mieszanego T-wa „Lutnia” odbędzie się we czwartek 20 bm., o godz. 7 i pół wiecz. — Próby, jak i dotąd, odbywać się będą w poniedziałki i czwartki, o godz. 7 i pół wiecz. Zapisy kandydatów na członków T-wa, oraz do chóru przyjmują sekretariat T-wa, czynny w poniedziałki i czwartki od godz. 8—9 i pół wiecz.

WOJSKOWA

Rejestracja urodzonych w r. 1913. Wydział wojskowy Magistratu poczynił przygotowania do rozpoczęcia prac rejestracyjnych mężczyzn urodzonych w roku 1913, którzy za dwa lata staną do poboru.

Rejestracja rozpocznie się 1 września i będzie trwała cały miesiąc.

Święto 1 p.p. Wczoraj 1 pułk. art. pol. obchodził 17-to lecie swego istnienia. Uczestniczyli w nim w ramach pułku i żołnierzy na nie msza św., defilada i wspólny obiad żołnierski.

RÓŻNE

Tajemnica „Adama”. Wczoraj drukowaliśmy komunikat wyjaśniający, że żadnego „Adama” w stanie nagim w żadnej restauracji nie było i że „Express” za rozpowszechnienie wiadomości szkodliwych dla publicznego spokoju będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Komunikatu tego „Express” nie umieścił natomiast wydrukował swoją wiadomość, że „Adamem” zainteresował się prezes Rady Ministrów i t. d. Tego było wadom za wiele i dzisiejsza urzędowa agencja przynosi nam nowy komunikat, zredagowany w oschłym i nieprzyjemnym wobec „Expressu” tonie: Oto czytamy:

„Wobec zamieszczonej w „Expressie Wileńskim” z dnia 19 b. m. notatki o rzekomej rozmowie p. Premiera z p. Wojewodą Wileńskim na temat zamyślenia przez „Express Wileński” zajęcia w jednej z tutejszych restauracji, dowiadujemy się ze źródła najbardziej miarodajnego, że treść wspomnianej na wstępie notatki jest nieprawdziwą i zupełnie bezpodstawną, gdyż rozmowa taka nie miała miejsca”.

Wobec żadnego „Adama” nie było. Tymczasem publiczność wileńska „adamita się” rozmawiała w coraz za-stąpieniu żywności, lub opat, jeśli tylko będzie

cukier krzepi ludzi

Marmelady, konfitury, dzemy, soki, kompoty — to podstawa oszczędności gospodarstwa domowego.

SEZON W PEŁNI!

Tanie książki z przepisami w każdej księgarni.



konserwuje owoce

POSAG — FUNDAMENT SZCZĘŚCIA

Amerika Północna dawno usamodzielniona politycznie — kulturalnie wciąż się znajduje pod wpływem starego świata. Elita amerykańska gromadnie odwiedza staruszkę Europę, co rok powracając wzbogacona o jakieś nowe cenne spostrzeżenie, czy to z życia społecznego, czy to ze sztuki, lub prawa.

Słynna pisarka amerykańska Straton-Parker, która przez dłuższy czas mieszkała w Europie, po powrocie do kraju, rozpoczęła bardzo energiczną akcję propagandową.

A mianowicie, chodzi jej o wprowadzenie do stosunków amerykańskich starego i wypróbowanego zwyczaju europejskiego — posagu.

„Małżeństwa, które pobierają się bez posagu, — twierdzi Straton-Parker — tracą zbyt wiele czasu i siły, aby zdobyć minimum, umożliwiające spokojny byt. Wielu mężczyzn, spowodowanych nadmiernym sentymentalizmem i fałszywą ambicją, nie dopuszcza nawet myśli, by ich żony miały pracować zarobkowo, dlatego późno żenią się, zapominając o tem, że im wcześniej założyliby ogień skłom domowe, tem wcześniej wychowałyby dzieci i tem starsze mogłyby dzieciom dać wychowanie. Dla uzdrowienia stosunków rodzinnych, dla szczęścia małżeństwa i dla należytego wychowania potomstwa — dziećmi amerykańskimi muszą mieć posag.

Posagu — jako zwyczaju, nie potrzebujemy propagować w Polsce, zrozumiałem dla każdego jest jak wielkie korzyści daje on w zaobużeniu gniazda rodzinnego. Lecz może nie każdy wie o tem, iż rodzice dzięki tylko niewielkim stałym ofiarom mogą dać wykształcenie swoim dzieciom i zagwarantować córkom posag.

Tu przychodzą im z pomocą instytucje ubezpieczeniowe, a przedewszystkiem otrzymania PKO ze swemi ubezpieczeniami z terminem stałym t. zw. „posagowem”. Wówczas, gdy dziecko jest jeszcze małe, należy oszczędzać, składając pieniądze specjalnie na ten cel. Ubezpieczenie posagowe daje gwarancję, że nawet przedwczesna śmierć ojca, lub matki nie pozbawi córki — posagu.

MC.

dobrze przez Magistrat zorganizowana (naturalnie z wyłączeniem ostawionej „Opieki społecznej”), może przynieść wielką ulgę pozabawionym zarobku robotnikom.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski w „Lutniu”. Dziś o godz. 8,15 wiecz. ukaże się jedna z najlepszych współczesnych sztuk amerykańskich „Roxxy” Barry Comersa, w reżyserji i z udziałem dyr. Zelwerowicza. Pozostałe role kreują: Detkowska, Niwińska, Sawicka, Szurszewska, Detkowska, Milecki, oraz Pichelski. Sztuka ta będzie połączona występem na terenie Wilna utalentowanej artystki, Zofji Niwińskiej.

W przygotowaniu „Man prawo odejść” Maughama, sztuką kt Teatr Wileński zamierza zakończyć sezon.

Teatr Letni. Premiera rewji „To co najłepsze”. Dziś, o godz. 8,45 w odbędzie się w Teatrze Letnim premiera rewji p. t. „To co najłepsze”, stanowiącej niezwykle pomysłowe połączenie najlepszych przeobrażeń, oraz najładniejszych numerów z poprzednich rewji. Wykonawcami tego arcyzabawnego, barwnego programu będą: Janina Kozłowska, Janina Sokółowska, Ewelina Wierzyńska, Lidja Winiogrodzka, Ludwik Sempoliński, Jerzy Sulima, oraz Henryk Wierzyński. W rewji tej urzmy najłepsze skęce, usłyszymy piosenki, które odniosły najwięzki triumf w Wilnie, wreszcie urzmy najefektowniej produkcję taneczna układa Lidji Winiogrodzkiej oraz Henryka Wierzyńskiego.

Rewja ta będzie ostatnią, wystawianą w Wilnie w obecnym sezonie przez sympatyczny zespół warszawski.

Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach znizonych w Teatrze Letnim. W nadchodzącą niedzielę, dn. 23 bm., o godzinie 4,30 pp., odbędzie się w Teatrze Letnim przedstawienie arcywesołej rewji p. t. „Ja pana też”, po cenach znizonych, w wykonaniu całego zespołu.

Nie należy wstępnie, że wszyscy którzy dotąd nie widzieli tej doskonałej rewji popędzą w niedzielę do Teatru Letniego, aby oglądali znakomitych artystów warszawskich.

Drugi i ostatni występ słynnego dyrygenta Bronisława Szulca. We czwartek 20 sierpnia r. b. o godzinie 8,30 wieczorem w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego (wejście z ul. Syrokomi) odbędzie się drugi gościnny występ słynnego dyrygenta Bronisława Szulca, w programie: „Morski”, Strauss, Verdi, Czajkowski, Głazunow i inni.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Strzały na ul. Miłej. Wczoraj w nocy na ul. Miłej wywołały alarm strzały oddane przez jednego z lokatorów (dokończenie kroniki na stronie 4-jej)

